

dr hab. prof. UAM Anna Horniatko-Szumilowicz
Instytut Filologii Rosyjskiej i Ukraińskiej UAM

Uniwersytet Wrocławski Dziekanat Wydziału Filologicznego (6)		
Wpłynęło do WF	08-01-2021	Zapisano
Wzrost do		Wybrano
Znak		

**Recenzja rozprawy doktorskiej pani Anieli Radeckiej
pt. „Ukraińska proza kobieca w latach 1991-2016.
Oksana Zabużko, Tania Malarczuk, Sofija Andruchowycz”**

Od czasu, kiedy wybitna ukraińska pisarka, intelektualistka i ideolożka ukraińskiego feminizmu przełomu XIX i XX ww., Olga Kobyłanska wypowiedziała znamienne słowa o tym, iż obok znanych w ukraińskiej literaturze Maruś, Hannuś i Katruś mogą wreszcie stanąć [m. in. za sprawą jej pisarstwa – A.H.-Sz.] kobiety o europejskim charakterze, w rodzimym piśmiennictwie nieprzerwanie wybrzmiewają motywy emancypacyjne, szczególnie pielęgnowane przez prozę kobiecą. Właśnie ostatniemu zagadnieniu, gwoździu przypomnienia jeszcze do niedawna pisanemu w cudzysłowie lub opatrzonemu skrótami „tak zwana”, poświęcona została rozprawa doktorska pani Anieli Radeckiej.

Ta obszerna, bo licząca 251 stron, i precyzyjnie skonstruowana dysertacja podzielona została na sześć rozdziałów stanowiących odrębne a zarazem układające się w sensowną całość pola badawcze. Rozprawę rozpoczyna *Wstęp*, wieńczy *Podsumowanie*. Dodatkowo praca zawiera *Streszczenie* w języku angielskim, polskim i ukraińskim, *Bibliografię* oraz *Indeks osobowy*.

We *Wstępie* o charakterze informacyjno-wprowadzającym Autorka w sposób klarowny i zwięzły opisuje stan badań odnośnie do feminizmu ukraińskiego oraz analiz postkolonialnych na Ukrainie, określa zakres badawczy, jak również przedstawia strukturę dysertacji. Pani Aniela Radecka słusznie przytacza opinię Serhija Trojana, iż ukraiński wariant postkolonializmu jest inny niż brytyjski, francuski czy amerykański, co przejawia się m. in. w „karnawalizmie, performatywności, alegoryczności czy nawet powolnym i łagodnym odcięciu się od kolonialnej przeszłości” (s. 7). Trafne jest również podkreślenie przez Autorkę czynników wpływu geopolityki na postkolonialną literaturę ukraińską, w tym takich, jak: rozpad ZSRR, kolejne ukraińskie rewolucje oraz wojna w Donbasie. Wydaje się, jednak, iż jednym z najważniejszych czynników determinujących specyfikę ukraińskiej odmiany postkolonializmu i postmodernizmu jest zmiana statusu Ukrainy z kraju zależnego politycznie na państwo niepodległe.

Określając pole badawcze dysertacji (proza kobieca pierwszego ćwierćwiecza istnienia niepodległego państwa ukraińskiego), Autorka z pełną świadomością zawęża je do wybranych utworów trzech pisarek – Oksany Zabuzko oraz jej kontynuaterek (Doktorantka określa je mianem „pisarek-córek” lub „pisarek – (młodszych) sióstr”, s. 11) – Tani Malarczuk i Sofii Andruchowycz, jej zdaniem – najbardziej reprezentatywnych w odniesieniu do skutecznej realizacji celu badawczego. Ten ostatni zakłada „podjęcie się złożonego zadania, jakim jest analiza prozy kobiecej pierwszego ćwierćwiecza istnienia niepodległego państwa ukraińskiego” (s. 8) przez pryzmat uchwycenia „ukraińskiej tożsamości, próby jej dekonstrukcji i ponownego skonstruowania” (s. 9). To, moim zdaniem, trafny wybór, pomimo że nawet według samej Autorki, „nieoczywisty” (s. 9), albowiem trudno byłoby rzetelnie opracować wskazane zagadnienie, czyniąc przedmiotem analizy utwory znaczącej grupy reprezentantek prozy kobiecej aktywnych w wymienionym okresie, m. in. (takich autorek, jak Maria Matios, Hałyna Pahutiak, Iren Rozdobud’ko, Lada Łuzina, Jewhenia Kononenko, Lubow Ponomarenko, Hałyna Pahutiak, Natałka Śniadanko, Irena Karpa, Kateryna Babkina, Switłana Pyrkalo i in.), na co słusznie zwróciła uwagę Autorka dysertacji (s. 11). Należy zaznaczyć, iż Doktorantka niejednokrotnie podkreśla fakt ciągłości tradycji prozy kobiecej na Ukrainie, wzmiankując o „rodowodzie literackim” owej literatury (ukazanym m. in. w antologiach *Nieznamoma*, 2005; *Z odkrytą głową*, 2013), bez którego „współczesne autorki tworzyłyby w literackiej próżni, a tak nie jest – posiadają one swoją twórczą genealogię” (s. 40). Na dowód, iż ukraińska proza kobieca ma się znakomicie, pani Aniela Radecka przywołuje również imiona najmłodszych jej adeptek np. Lubowi Jakymczuk, Krystyny Wengryniuk, Oksany Jefimenko, Urije Kadyrowej, Kateryny Dewdery, Kariny Tymajewej, Oksany Gadzij, Daryny Gładun czy Elly Jewtuszenko (s. 227). To z pewnością świadczy o dobrej znajomości tematu i jednocześnie umiejętności, wobec bogactwa literatury podmiotu, dokonania spośród niej najbardziej trafnego wyboru.

Rozdział drugi pt. „*Pożegnanie z imperium?...*” – to część dysertacji o charakterze teoretycznym, w którym Autorka wskazuje najważniejsze elementy teorii postkolonialnej, użyteczne w badaniach nad współczesną ukraińską prozą kobiecą. Rozdział stanowi pewien rekonesans badawczy, przygotowujący grunt pod właściwe badania nad ową literaturą, reprezentowaną przez Oksanę Zabuzko, Tanię Malarczuk i Sofię Andruchowycz.

Części dysertacji *sensu stricto* odnoszące się do twórczości wybranych pisarek, i w związku z tym mające charakter analityczny, to rozdziały od trzeciego do siódmego.

W rozdziale trzecim pt. „*Ciało w ciało z patrią. O byciu kobietą w czasach politycznego przełomu*” pani Aniela Radecka postawiła sobie za cel dowiedzenie, iż „ukraińskie kobiety

zostały uwikłane w zależność od narodu, wyniesione na piedestał poprzez skonstruowanie fantazmatu Matki Ojczyzny oraz pozbawione możliwości decydowania o sobie i kształtowania swojego ja" (s. 13). Oczywiście, ma rację Autorka, twierdząc, iż w tej konkretnej sytuacji historycznej zadziałał „mechanizm podporządkowania ukraińskich kobiet zarówno władzy sowieckiej, jak i ich zależności od rodzimych mężczyzn" (s. 13), tzw. „podwójna kolonizacja" (s. 24), czego znakomitym przykładem jest unikatowa w swym wydźwięku powieść Oksany Zabuzko *Badania terenowe nad ukraińskim seksem* (1996), ale również powieści Sofii Andruchowycz (*Siomga*, 2007) oraz Tani Malarczuk (*Biografia przypadkowego cudu*, 2012; *Zapomnienie*, 2016). Uwikłane w zależności patriarchalne i postkolonialne bohaterki prozy kobiecej rzeczywiście starają się przełamać ciężącą im tradycję i postsowiecki stan rzeczy i umysłów. Powieści te, są zatem, z jednej strony, przykładem ładnie opowiedzianej historii miłosnej, opowieścią o dojrzewaniu, historią pewnego szaleństwa czy wreszcie nowatorskim traktatem o „łękliwym niepokoju" (s. 82), z drugiej zaś – niezwykle wnikliwym studium kobiecej świadomości postkolonialnej w byłym imperium sowieckim. Nie ma jednak powodu przeczyć temu, co robi Doktorantka, iż obraz Berehyni – strażniczki rodu i narodu, który jest głęboko zakorzeniony w twórczości ludowej i klasycznej literaturze ukraińskiej, pomimo prób identyfikowania go z określoną misją kobiety ukraińskiej, również z socrealistyczną Matką Ojczyzną z jej monumentalną wizualizacją w Kijowie – pozostanie dla Ukraińców symbolem pozytywnym. I bynajmniej nie ma w tym nic neonarodnickiego.

Spośród części dysertacji odnoszących się bezpośrednio do twórczości trzech wymienionych pisarek, szczególną uwagę zwracają trzy z nich (rozdziały czwarty, piąty i szósty), które, *nota bene* według samej Autorki, stanowią „trzon dysertacji", bo traktują o metodach „konstruowania tożsamości i pamięci narodowej na Ukrainie po 1991 roku" (s. 223).

Mowa o metodzie „zakorzenienia" (antonimiczny termin w stosunku do totalitarnej praktyki „wykorzenia" nie tylko jednostki, ale i całych społeczności", s. 89) widocznych w twórczości wskazanych pisarek (*Muzeum porzuconych sekretów* Oksany Zabuzko, 2012; *Zapomnienie*, 2016 Tani Malarczuk) poprzez „odtworzenie narodowej topografii pamięci historycznej i losów własnego narodu" (s. 223). Jak słusznie zauważa Doktorantka, „jedyną możliwą odpowiedzią na wykorzeniający dyskurs realnego socjalizmu może być powtórne zakorzenienie: w przeszłości, historii, tradycji" (s. 91).

Pewne wątpliwości budzą ustalenia poczynione przez Doktorantkę w rozdziałach czwartym („Zakorzenienie jako metoda konstruowania tożsamości w rzeczywistości postkolonialno-posttotalitarnej Ukrainy") i piątym („Echa Wielkiego Głodu w twórczości Oksany Zabuzko i Tani Malarczuk"). Po pierwsze, należałoby rozważyć, czy rzeczywiście,

ukraińscy pisarze, w tym omawiane przedstawicielki prozy kobiecej, zwłaszcza Oksana Zabużko, kontynuują i utrwalają pewien martyrologiczny kod rodzimego piśmiennictwa. Nawet jeśli, to taki stan rzeczy (martyrologiczne podejście) uwarunkowany jest przecież historycznie i wynika z wielowiekowego dążenia Ukraińców, a właściwie tych najbardziej świadomych jednostek narodowych, do uzyskania przez Ukrainę statusu państwowego, a co za tym idzie – jak najwyższego poziomu kultury utożsamianej z dziedzictwem europejskim. Albowiem, w myśl teorii Dmytra Czyżewskiego „niepełnej nacji odpowiada niepełna kultura”. Stąd specyficzne postrzeganie (kod martyrologiczny) przez ukraińskich twórców, w tym przedstawicielki prozy kobiecej rodzimej kultury i ich próby przewyciężenia braku jej ciągłości.

Okres po uzyskaniu niepodległości, kiedy wydawało się, że wymarzony cel (status państwa) został osiągnięty, aż do wojny w Donbasie, nie raz nazywany był czasem tzw. „odpaństwowienia” (ukr. *роздержавлення*) literatury. Nie bez przyczyny badacze podkreślali, iż o ile celem wszystkich ugrupowań literackich XX w. i współtworzących je twórców było uzyskanie państwowości dla Ukrainy i państwowego statusu dla literatury ukraińskiej, o tyle celem twórców epoki „post” jest „odpaństwowienie” literatury, nie tylko w sensie uwolnienia literatury od nacisku ideologicznego. Pokolenie epoki „post” nie chce takiego nacisku nawet ze strony państwa ukraińskiego. W momencie, gdy Ukraina znów staje w obliczu zagrożenia suwerenności (wojna w Donbasie), piśmiennictwo reaguje ponownym zwrotem ku zaangażowaniu, co Jarosław Poliszczuk opatrzył terminem „reaktywność literatury”.

Nie do końca mogę się zgodzić również z przedstawioną w rozprawie oceną postawy pisarek, zwłaszcza Oksany Zabużko wobec literackiej interpretacji stosunków polsko-ukraińskich w latach 40. XX w. Przecież Autorka dysertacji sama stwierdza, iż „Zabużko, jako pisarka i intelektualistka, [...] ma prawo do tego, aby konstruować własny lub wzmacniać istniejący mit partyzantów UPA czy stosunku Ukraińców do Żydów w trakcie II wojny światowej, kreuje ona wizję czysto literacką, która może nawiązywać do faktów, ale może być też zupełnie fikcyjna czy wchodząca w dialog z prawdziwymi wydarzeniami” (s. 126). Zaraz potem negatywnie ocenia postawę pisarki, twierdząc, iż „budzi to jednak zawód, gdyż za pomocą swojego autorytetu literackiego i społecznego Zabużko mogłaby przygotować grunt dla historyków, którzy chcą zmierzyć się z tym trudnym dziedzictwem i ciemnymi stronami narodowej historii” (s. 126). Rodzi się jednak pytanie, dla których historyków miałaby Oksana Zabużko przygotować grunt? Polskich czy ukraińskich? Wszakże wydarzenia na Wołyniu czy działalność UPA to jedne z najtrudniejszych momentów w dziejach obu narodów, które od wielu lat bezskutecznie starają się osiągnąć kompromis. Poza tym, uznając słuszność tezy pani

Anieli Radeckiej, iż dla omawianych przez Nią tekstów kobiecych „dominującą kwestią jest konstruktywna (de)konstrukcja współczesnej ukraińskiej tożsamości” (s.12), nie można zaprzeczyć, iż jednoznacznie potępiana przez historiografię radziecką działalność Ukraińskiej Powstańczej Armii czy nieuznawana przez nią prawda o zbrodni, jaką był Wielki Głód 1932/1933, a na nowo odkrywane i wpisywane przez pisarki w historię Ukrainy, są niczym innym, jak nowym odczytaniem fragmentu dziejów Ukrainy. Całkowicie pokrywa się to z opinią Autorki, iż „teoria postkolonialna stawia przed elitami niezwykle istotne zadanie, polegające na wyprowadzeniu społeczeństwa ze stanu mentalnego kolonializmu, są one odpowiedzialne za proces dekolonizacji umysłów” (s. 21). Odkrywanie zakazanych kart bolesnej historii jest, więc, wzorcowym przykładem owej dekolonizacji ukraińskich umysłów i budowania poczucia godności narodowej poprzez zbliżenie się do „pełnej kultury” (w tym historii).

Co prawda Doktorantka słusznie zauważa już we *Wstępie*, iż „wątki historyczne, polityczne, społeczne i kulturowe znajdują swe odzwierciedlenie we współczesnych tekstach kobiecych” (s. 12), wydaje się jednak, że wprowadzenie wątku narodowego antagonizmu między Ukraińcami a Polakami w XX wieku nie do końca znajduje uzasadnienie w ocenianej pracy, literaturoznawczej z założenia, (mowa np. o podrozdziale pt. „Patos walki partyzantów UPA – zderzenie historii i literatury”). Autorka dysertacji ocenia historyczne poczynania Ukraińskiej Powstańczej Armii z perspektywy polskich badaczy i historyków, zwłaszcza Grzegorza Motyki, bazując m. in. na jego publikacji o charakterze popularnonaukowym (*Od rzezi wołyńskiej do akcji Wisła. Konflikt polsko – ukraiński 1943 – 1947*, 2011.). Wprawdzie wymienia w dysertacji ukraińskich historyków, m.in. Wołodymyra Wiatrowycza czy Jarosława Hrycaka, nie zagłębia się jednak w analizę ich prac, zarzucając pierwszemu z nich stronniczość. Poza tym zupełnie pomija ustalenia ważnych dla historiografii ukraińskiej głosów specjalistów, takich jak np. Bohdan Hud (*Ukraińcy i Polacy na Naddnieprzu, Wołyniu i w Galicji Wschodniej*, 2013), Iwan Patrylak (*Перемога або смерть. Український визвольний рух у 1939-1960 pp.*, 2012), czy wspomniany przez Doktorantkę Wołodymyr Wiatrowycz (*Запам'ятовані Волині-43*, 2016) Skoro zatem podrozdział ten został napisany, dobrze byłoby zrównoważyć jednostronne opinie nt. UPA, przynajmniej o głosy autorytetów ukraińskich. Uważam, że niewątpliwie wnikliwe i oryginalne rozważania literaturoznawcze Doktorantki nie powinny współwystępować w nadmiarze z ustępami *sensu stricto* historycznymi. Ocenę tych ostatnich (działalność UPA czy współdziałanie Ukraińców w zbrodni Hołodomoru 1932/33) należałoby pozostawić historykom, tym bardziej, że w rozprawie o charakterze literaturoznawczym już z racji ograniczeń objętościowych nie ma możliwości dogłębnego

opisu tych niezwykle trudnych, złożonych i bolesnych dla obu narodów zagadnień historycznych. Natomiast opis skrócony może zawierać pewne uproszczenia i nadinterpretacje, budzące wątpliwości u części odbiorców.

Rozdział szósty pt. „*Stanisławów i monarchia konstytucyjna – topografia ukraińskiej pamięci historycznej*” ukazuje strategie literackie, wykorzystujące „mit Galicji jako jeden ze sposobów zakorzenienia w historii państwa ukraińskiego” (s. 163) w powieściach Sofii Andruchowycz (*Felix Austria*, 2014) i Tani Malarczuk (*Zapomnienie*, 2016). Jest to ich niezwykle ważny element, gdyż, jak trafnie zaznacza Doktorantka, „pozwalają identyfikować się z inną niż radziecka narracją historyczną, przez co otwierają drogę do wytworzenia nowej ukraińskiej tożsamości” (s. 189).

Rozdział siódmy i ostatni pt. „*Ekofeminizm, kobiety, państwo. Szkice o postczarnobylskim obliczu prozy kobiecej*” to interesujący i oryginalny fragment dysertacji, który dotyczy arcyważnych aspektów szeroko pojętej kultury Ukrainy (poza oczywistymi aspektami w wymiarze społecznym i politycznym) po katastrofie czarnobylskiej z 1986 roku. Słusznie podkreśla Doktorantka, iż „katastrofa ta jest wydarzeniem symbolicznym, które podważyło rzeczywistość Ukrainy sowieckiej” (s. 193), czego wynikiem jest ogromna wrażliwość literatury, w tym prozy kobiecej, na problemy i wyzwania XXI wieku. Stąd rodzące się podejście ekologiczne (ekokrytyka) w literaturoznawstwie i literaturze pięknej, również w twórczości Oksany Zabuzko (*Planeta Piolun*, 2012; *Prypeć. Martwa Natura*, 1990), Tani Malarczuk (*Zwierzosłów*, 2009; *Biografia przypadkowego cudu*, 2012).

W *Podsumowaniu* Autorka stwierdza realizację postawionych w poszczególnych rozdziałach celów, a mianowicie: „iż cielesność, seksualność i intymność kobiecych doświadczeń jest strategią oporu wobec praktyk totalitarnych, ale i neonarodnickich” (s. 222-223); że „w ukraińskiej prozie kobiecej [...] widoczna jest próba zakorzenienia i odtworzenia narodowej topografii pamięci historycznej i losów własnego narodu”, podczas której „sięgając do narodowych mitów, autorki deklarują ich dekonstrukcję, jednak [...] często dokonują ich wzmocnienia..” i „heroizując postaci o niekoniecznie chlubnej i heroicznej biografii lub wybielając ich działania, autorki przyczyniają się do umocnienia *status quo*, co w efekcie nie pozwala na ostateczne przepracowanie kolonialnej i totalitarnej traumy” (s. 224); że utrwalana w utworach „ukraińska strategia polityki wobec pamięci jest połączeniem dwóch postaw: bojownika ruchu oporu/męczennika walczącego ze złem oraz ofiary pasywnie doświadczającej zła”, co „nie pozwala na przepracowanie traumatycznych doświadczeń” (s. 225); że w omawianych utworach, gdzie wybrzmiewają echa traumy Wielkiego Głodu, „winę za głodową śmierć milionów ofiar przypisuje się innym/obcym, bez podjęcia krytycznej refleksji nad rolą

lokalnego kierownictwa partii bolszewickiej", co powoduje, iż „próba poradzenia sobie z traumą pozostaje niekompletna, gdyż koncentruje się na biernej pozycji ofiary ukraińskiego narodu” (s. 225); wreszcie, że „jedną ze strategii zakorzenienia w historii własnego narodu jest próba dekonstrukcji mitu Galicji” lub też „poprzez dziedzictwo i historię jednego z dwudziestowiecznych intelektualistów” (226). Tak więc, *Podsumowanie* raz jeszcze ukazuje tok myślowy Badaczki, rysując głębokie, choć nie zawsze w pełni bezdyskusyjne refleksje nad prozą kobiecą lat 1991-2016.

Spora bibliografia, dokumentująca korzystanie przez Doktorantkę z bogatej literatury przedmiotu, w tym ukraińskiej, polskiej oraz innej, potwierdza rzetelne podejście pani Anieli Radeckiej do analizowanego zagadnienia. O sumiennosci Autorki świadczy również skrupulatnie sporządzony i dołączony do rozprawy *Indeks osobowy*.

Ze strony formalnej, pod względem przejrzystości i klarowności wykładu, języka, stylistyki recenzowana praca jest nienaganna. Zwraca uwagę dobra polszczyzna Doktorantki, znakomita umiejętność formułowania wypowiedzi, wysoki poziom naukowości przedłożonego do oceny tekstu.

Podsumowując, można z całą pewnością stwierdzić, iż rozprawa pani Anieli Radeckiej – to głębokie i przemyślane studium literaturoznawcze, rzetelnie analizujące twórczość trzech reprezentatywnych dla tematu pisarek prozy kobiecej na Ukrainie. Przedstawione w recenzji uwagi nie wpływają decydująco na ocenę całościową dysertacji, ważnej tym bardziej, iż złożone relacje i doświadczenia poimperialne w utworach wskazanych autorek, stanowią nader aktualny i pożądany przedmiot badań literaturoznawczych. Dlatego też konstatuję, iż rozprawa doktorska pani Anieli Radeckiej spełnia wymogi stawiane tego typu pracom i może być dopuszczona do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. prof. UAM
Anna Horniak-Szumiełowicz